Rok 29. Poznań, środa dnia 6-go września 1911. Nr. 203.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013 — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Sprzedawczykostwo.

Leszno, d. 29. 8. 11.

Czytając w „Wielkopolaninie“ o sprzedawczykostwie, nasunęła mi się myśl, żeby też co o tem „Wielkopolaninowi“ donieść, jakie skutki zauważyłem u sprzedawczyków. Jeden z pierwszych sprzedał — pewien właściciel niedaleko K...., który później z powodu tego zwarjował. Słyszałem o innych takich wypadkach. Mało któremu z pieniędzmi kolonizatorskiemi dobrze szło. Jeden gospodarz chwalił się, że dobrze sprzedał, potem kupił większe gospodarstwo, na którem mu się nieszczęściło. Z powodu tego rozpił się i stracił całą majętność tak, że dzieci jego muszą się tułać i wysługiwać obcym. Innego znów po sprzedaży tak wyrzuty dręczyły, że zalewał robaka w karczmie i tamże za stołem zmarł. Dzieci jego to samo spotkało co wyżej. Jednego znałem, który pozostał trzeźwym a jakoś mu nieszło. Jest bardzo pracowitym, a stracił już więcej niż połowę tego, co posiadał. Zamiast 100 morgów ma ledwie 30.

Pewien większy właściciel sprzedał piękny majątek, potem odebrał majątek po ojcu a jakoś mu nie idzie i teraz pomimo, że jest bezdzietny, majątku powiększyć nie może. Zdaje się, że z rozpaczy warjuje, bo już niczem się nie zajmuje tylko zbiera kamyszki po drodze i każdego napastuje, żeby kamyczki zbierał, tak że się stał pośmiewiskiem ludzi. I tak jest jeszcze wiele więcej takich przykładów.

Dla tego tych kilka słów piszę, żeby tych, którzy mają chęć sprzedawać, od tego odwieść. Niech się namyślą, co robią, aby ich podobny los nie spotkał. Życzę czytelnikom „Wielkopolanina“, żeby jak najtwardziej przy swojem pozostawali, aby raczej kupowali od obcych niż by swoje sprzedawać mieli. U. W.

Zamieszczamy powyższą korespondencję, ponieważ potwierdza to, cośmy pisali już kilkakrotnie, że na frymarce ziemią nikt się nie dorobi, a wyrzuty sumienia zawsze go dręczyć będą.

W sprawie różnych codzienności.

W wielu domach polskich znajdziesz obok pism polskich także niemieckie. Tłumaczą to tem, że trzeba też wiedzieć, co Niemcy piszą, że więcej jest wiadomości ogólniejszej natury, omawianą jest obszerniej polityka światowa, że jest więcej wiadomości handlowych, gospodarczych itp.

Nie można takiemu rozumowaniu odmówić pewnej racji, ale co na to powiedzieć, gdy u Polaka obywatela, gdy u mieszczanina, często bardzo pilnego agitatora, uchodzącego za działacza, nie znajdziesz ani śladu polskiej gazety, ale za to „Pos. Neueste Nachrichten“?

Czem to wytłumaczyć?

My nie możemy tego wytłumaczyć. Możemy jedynie powiedzieć, że jest to obojętność dla spraw polskich nie dająca się niczem uniewinnić.

Bardzo często się też zdarza, że po małych miastach „orędowniki powiatowe“ (Kreisblaty) są w polskich domach a polskiego codziennego pisma nie ma.

Tłumaczą to tem, że nie mają czasu czytać co dzień, więc na piśmie polskiem codziennem im nie zależy. Na czytanie polskiego pisma nie mają czasu, ale „Kreisblat“ lub jaki „Generalanzeiger“ codziennie przeglądają! —

Zdarza się też, że nawet większe polskie firmy podają w pismach niemieckich inseraty, w których poszukają personał mówiący po polsku.

Jak to wytłumaczyć? Tłumaczą się tem, że we wszystkich piwiarniach są pisma niemieckie, a polskie w większej liczbie tylko w niektórych polskich restauracjach, w niektórych tylko jedno pismo polskie, a są i takie restauracje, które tylko niemieckie mają pisma.

Dla tego, że pisma niemieckie są wszędzie, a polskie tylko tu i owdzie, inserat wpadnie prędzej do ręki przez pismo niemieckie niż przez polskie. —

Nie my pierwsi o tem piszemy, nie my pierwsi poruszamy tę sprawę, ale wogóle o tych pozornie drobnych a jednak tak ważnych rzeczach za mało się pisze.

Politykujemy między sobą, patrzymy kto jakiej barwy i uważamy to za najważniejsze, a o tych „drobnostkach“ zapominamy.

A jednak życie każdego człowieka składa się nie z wielkich czynów — ale z codziennych drobnostek — a że naród to także tylko zesumowanie ludzi jako jednostek, więc i nasze życie narodowe się również opiera na takich codzienności. —

Przykład nas o tem pouczy najlepiej: Jeżeli ktoś stale obcuje z kimś innych przekonań, to obcowanie to mu się stanie albo tak przykrem, że stosunki zerwie, albo się tak do tych przekonań przyzwyczai, że się niemi przejmie.

Z biegiem czasu stać się to musi z każdym, co tylko niemiecką czyta gazetę. Z czasem nasiąknie niemczyzną i prawdziwego ducha polskiego, jedynie mogącego ochronić go od obcych wpływów, zatracić musi.

Są to wszystko prawdy tak w oczy bijące, rzeczy tak proste i zrozumiałe, że przypuszczaćby można, że o tem wszystkiem nie warto pisać, bo każdy o nich wie, każdy o nich tak myśli, jak o chlebie codziennym.

Ale właśnie w tem jest omyłka. Właśnie dla tego, że to wszystko takie bliskie a jasne, bardzo mało o tem mówimy, a jeszsze się mniej nad tem zastanawiamy, nie zdajemy sobie zgoła sprawy ze zgubnych skutków tych drobnych codziennych przewinień przeciw naszej polskości.

Prosimy przeczytać słowa nasze uważnie i trochę pomyśleć, czy nie mamy słuszności.

Do wyborców Polaków okręgu inowrocławsko-szubińsko-strzelińskiego.

Wskutek zamianowania dotychczasowego posła, rzeczywistego tajnego wyższego radcy regencyjnego Lusensky'ego dyrektorem ministerjalnym zawakowało krzesło poselskie w okręgu inowrocławsko szubińsko strzelińskim.

Wybory uzupełniające walmanów odbędą się dnia 5 października, a wybory posła dnia 26 października rb.

Wybory walmanów dnia 4 października rb. o tyle tylko nastąpić mogą, o ile dawniejsi walmani umarli, wyprowadzili się lub w inny sposób ustąpili.

W wyborach posła dnia 26 października rb. udział brać będą wyborcy, którzy przy wyborach głównych byli czynni a nadto jeszcze ci, którzy dnia 5 października rb. wybrani zostaną.

Ze względu na to wzywamy pp. prezesów Komitetów wyborczych powiatowych odnośnego okręgu, aby celem postawienia kandydatur poczynili potrzebne do zwoływania walnych zebrań obwodowych kroki.

Pouczeni doświadczeniem przypominamy, że podług regulaminu naszego walnym zebraniom obwodowym przewodniczą prezesi komitetowi względnie zamianowani przez nich zastępcy. Niedozwolonem przeto jest, aby walne zebrania obwodowe same sobie przewodniczących obierały.

Z każdego walnego zebrania obwodowego należy spisać protokół, który podpisuje przewodniczący wraz z sekretarzem i pięcioma przynajmniej członkami zebrania (§ 15 regulaminu.)

Dalej zwracamy uwagę, że wybór ostateczny trzech kandydatów poselskich w łonie komitetów powiatowych odbywać się winien tajnie kartkami.

Poznań, 4 września 1911.

Prowincjonalny Komitet Wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, prezes. Julian Brzeski, wiceprezes.

Dr. Krysiewicz, sekretarz.

Władysław Grabski. Dr. Jackowski. Dr. Kubacki. X. Mojzykiewicz, Jan Żółtowski.

W sprawie narodowego stronnictwa ludowego.

Z „Dz. Bydg.“ dowiedzieliśmy się, że prezesem tego stronnictwa obrano p. dr. Karasiewicza z Tucholi, ale p. dr. Karasiewicz oświadczył, że na zebraniu tem nie był obecnym i urzędu ofiarowanego nie przyjął.

Wynika z tego, że p. dr. Karasiewicz nie przyczynił się do założenia stronnictwa. Ogólnie jednak sądzono, że red. „Dz. Bydg.“ p. Teska przyczynił się do założenia stronnictwa, ale „Dz. Bydgoski“ ogłasza, że nie jest organem tego stronnictwa.

Któż tedy jest właściwym założycielem nowego stronnictwa?

Gdy się to wszystko rozważy, można dojść do wniosku, że pierwszy występ stronnictwa jest bardzo niefortunny.

Trzeba odczekać dalszych występów.

Przestroga dla robotników.

Socjaliści niemogą u nas jakoś znaleźć trwałych podstaw. Nasze związki zawodowe zyskują na znaczeniu i sile i wielu naszych wystąpiło z organizacji zawodowych socjalistycznych, a wstąpiło do naszych Związków zawodowych.

Jeden z naszych przyjaciół był co dopiero u nas w redakcji i opowiadał, że czerwoni towarzysze wszelkiemi sposobami pragną balamucić naszych robotników, aby ich odciągnąć od naszego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Mianowicie agitują socjaliści śród robotników budowlanych. Ale robotnicy nie dadzą się wziąć na lep i trzymać się będą swoich Związków. W każdym jednak razie trzeba bardzo baczyć na wszelakie próby socjalistów, bo oni nie zniechęcają się chwilowem niepowodzeniem, tylko próby ciągle ponawiają.

Zatem baczność rodacy!

Naczelny Prezes.

Pisma niemieckie podają jako zupełnie pewne, że p. Waldow ustępuje, aby objąć naczelną prezesurę Pomorza, miejsce jego ma zająć pan Schwerin, dotychczasowy prezes rejencyjny z Opola. — Wiadomość ta nie jest urzędowo potwierdzoną, podajemy ją jednak z obowiązku dziennikarskiego.

Dzień Sedanu!

Rocznica Sedanu natchnęła niektóre pisma niemieckie do wielkiego pobrzękiwania szabelką. Są w Niemczech szerokie koła, które dla Maroka pragnęłyby wojny z Francją, przeciwko tym wojowniczo usposobionym urządzili socjaliści w Strasburgu, w Berlinie i innych miastach demonstracje, oświadczające się stanowczo za utrzymaniem pokoju.

Sądząc po tych demonstracjach wojna Niemiec z Francją o Maroko nie byłaby popularną. Wojna Rosji z Japonją nie obudziła wśród Rosjan również zapału!

Bardzo piękne słowa.

W Berlinie w parafji Bożego Ciała wydaje X. proboszcz Hoheisel tygodnik pod tytułem „Kirchliche Mittellung“. W tym tygodniu umieszczono takie piękne i sprawiedliwe słowa:

Kościół posługuje się językiem łacińskim jako językiem kultu (obrządków religijnych) a językiem ojczystym jako językiem wykładowym. Słusznie powiada profesor Tschackert, który zarazem jest Niemcem i protestantem:

Jeżeli młodzież nie będzie nauczaną i wychowywaną religijnie w języku ojczystym, to stanie się bezreligijną; albowiem religja w obcym języku nigdy nie przeniknie ich serca, szybko się młodzież z niej otrząśnie jako z czegoś obcego! Każdy chrześcianin obcuje ze swoim Bogiem w ojczystym swoim języku, to jest święte prawo każdego narodu, także prawo Polaków.

Ten sam profesor powiada także: „Używanie martwego łacińskiego języka kościelnego wzmacnia poczucie jedności u katolików“!

Jedno i drugie pragniemy my katolicy zachować, i naszą katolicką wiarę i naszą narodowość. I dlatego Kościół katolicki harmonijnie połączył język ojczysty i język Kościoła: Kazania głosi się i katechizmu udziela się w języku ojczystym, a jako jednolity język kościelny (urzędowy) utrzymał Kościół język łaciński. Tak zachowaną została wspaniała jedność przy tysiącznej różnorodności. Czy znasz, drogi przyjacielu, lepsze rozwiązanie tego wielkiego zagadnienia?

Takie piękne słowa ogłosił X. prob. Hoheisel w swoich „Kirchl. Mittellungen“. — Ale niestety, pono X. Hoheisel sam według tych pięknych i sprawiedliwych słów wcale nie postępuje, bo w parafji Bożego Ciała, gdzie Polaków jest około połowa, niema dla Polaków ani kazań ani katechizmu polskiego, pomimo że Polacy już wielokrotnie o kazania i katechizm polski prosili. Piękne więc słowa, ale czyny nie takie.

Upaństwowienie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Petersburski korespondent „Vossische Zeitung“ otrzymał na zapytanie odpowiedź od ministra skarbu Kokowcewa, że ministerjum zajęte jest wypracowaniem projektu ustawy w sprawie upaństwowienia kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Projekt ten niebawem przedstawiony będzie Radzie ministrów a ta rozstrzygnie, czy projekt ma być przedstawiony organom ustawodawczym.

Petersburski korespondent „N. W. Tageblatt“ donosi w tej sprawie: pogłoski te wywołały ponowny spadek kursów tej kolei na giełdzie petersburskiej, dodaje jednak, że o upaństwowieniu tej

kolei niema mowy, ponieważ sprzeciwiałoby się to kierunkowi uprawianemu obecnie przez ministra skarbu, który chce unikać wszelkich wydatków wątpliwych, jakim np. byłoby upaństwienie kolei prywatnej.

W kołach miarodajnych uważają zamiar upaństwowienia kolei Warszawsko-Wiedeńskiej obecnie za niemożliwy do przeprowadzenia, wobec czego wszelkie podobne wiadomości uważać należy za przedwczesne.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wczoraj w południe odbyła się dłuższa narada pomiędzy Cambonem a Kiderlen Wächterem. Rezultat wznowionych konferencji oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem. Jak zapewniają osoby dobrze poinformowane, w kołach rządowych panuje wielkie przygnębienie. Propozycje francuskie ani w części nie zadawalają życzeń niemieckich. Niema nadziei, aby Francja była skłonna do dalszych ustępstw. Rokowania będą wprawdzie trwały dalej, aby nie niepokoić opinji publicznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Niemcy zadowolnią się tem, co im Francja ofiarowuje, gdyż poza dyplomacją rosyjską nie mają znikąd poparcia.

— Berlin. Prasa wszechniemiecka domaga się energicznie odwołania ambasadora niemieckiego w Londynie, hr. Wolff Mäternicha. Zarzucają mu, że czuje się więcej Anglikiem aniżeli Niemcem i nie broni dostatecznie interesów niemieckich.

Poturgalja. Z Lizbony donoszą do „Berliner Tagbl.“, że na zgromadzeniu narodowem deputowany Jan Menesser wystąpił z twierdzeniem, iż komisja wybrana przez rząd, celem zbadania listów i dokumentów wypędzonej rodziny królewskiej, przekonała się z nich, że król Louis, ojciec Karlosa knuł spisek, aby zdobyć koronę. Miał on zostać królem Iberyjskim. Jeden z dzienników portugalskich ogłasza w łączności z tą mową, że król Karlos po śmierci króla Alfonsa XII. zamierzał sam zasiąść na tronie hiszpańskim i w tym celu czynił szerokie przygotowania. Dowody na to są w listach rodziny królewskiej. Tajne dokumenty i listy mają być odczytane na jednem z najbliższych posiedzeń zgromadzenia narodowego.

Rosja. Petersburg. Wczoraj miało się odbyć doroczne święto pożegnania lata w gubernji Wyborskiej. Deputacja młodzieży udała się do kierowników uroczystości z prośbą o zaniechanie tańców i śpiewów, wobec nieszczęścia narodowego, jakiem jest dążenie Rosji do rozćwiartowania Finlandji. Ludność przyjęła z entuzjazmem tę propozycję i uroczystość odbyła się w zupełnem milczeniu.

Francja. Paryż. W dzielnicach północnej Francji panuje jeszcze wielkie naprężenie. Tu i owdzie odczuwać się daje chęć pokoju, aczkolwiek rezruchy nie ustają. Zataczają one coraz większe koła, nawiedzając nawet miejscowości, w których dotychczas panował spokój. Do poważnych zajść doszło np. w Maubeuge, gdzie wojsko odmówiło posłuszeństwa i nie broniło zagrożonych przez wzburzony tłum żandarmów. Z tego powodu rozpoczęto śledztwo.

— Paryż. Wczorajsze dzienniki zajęły wyczekującą postawę i z powściągliwością omawiają sprawę marokańską. Tylko „Excelsior“ wyraża przypuszczenie, że spełnienie żądań niemieckich natrafi na wielkie trudności, zwłaszcza, co do koncesji w samem Maroku, zależnych wyłącznie od decyzji samego sułtana. Wezwane demonstracje socjalistów w Berlinie są żywo komentowane. „Aurore“ stwierdza, że mimo wszelkich manifestacji, w razie wybuchu wojny, socjaliści niemieccy pójdą chętnie na pole walki, tak jak najzagorzalsi wszechniemcy.

Anglja. Londyn. Według doniesienia „Daily Cronikle“ cała północna część Persji znajduje się w ręku eks szacha. Położenie w stolicy uważane jest za groźne. „Morning Post“ stwierdza, że Rosja zawarła z eks-szachem kontrakt jeszcze w czasie bytności jego w Odesie. W kontrakcie tym Rosja oświadczyła zgodę na akcję eks szacha, pod warunkiem, że Rosja zajmie część Północnej Persji dla przywrócenia tam spokoju. Sabar ed Danleh marszeruje na czele 10 000 ludzi ku stolicy i zajął całą zachodnią Persję. Wojska rządowe cofają się.

Anglja. Siostrzeniec ministra spraw zagranicznych, Greya, donosi, że w czasie jego bytności w Agadirze, przez cały czas był strzeżony pilnie przez tamtejsze władze. Jak się okazało, Kaid Agadiru robił mu trudności wskutek instryg niemieckich.

— Londyn. W niedzielę odbyła się tutaj olbrzymia demonstracja przeciwko posługiwaniu się wojskiem podczas strajków ostatnich. Wśród dźwięków muzyki żałobnej, z rozwiniętymi sztandarami, wyrażającymi protest przeciwko używaniu wojska do uśmierzenia strajku, przeszło 5000 robotników w zwartych szeregach udało się do parku Wiktorji. Tamże odbył się wielki wiec i wygłoszono kilka mów protestujących pod adresem rządu.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 5 września 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—1 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 2

* **Lecznica bezpłatna.** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece.)

Dr. Adam Karwowski, sekretarz

* **Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk** otwarta codziennie, oprócz niedzieli i świąt, od 10—1 i od 3—6.

* **Towarzystwo Czytelń Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibljotek i t. d., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia Ludowa Poznań (Posen Schützenstr. 31, II). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* **Prośba.** Sierota, dziewczę kilkonastoletnie, utrzymuje się szyciem. Biedna pracownica zarabia tygodniowo tylko 4 marki — z tego zarobku wydaje na mieszkanie i pożywienie bardzo niedostateczne 3 mk. tygodniowo, pozostaje biednej tylko 1 mk. na przyodziewek. Udajemy się więc do dobroczynności publicznej z prośbą o pomoc. Bóg zapłaci. Składki upraszamy przesyłać na ręce ekspedycji „Wielkop.“ ul. Posadowskiego 39.

* **Poznań.** Z budowli warsztatów kolejowych przy ulicy Małgorzaty spadł w sobotę przed południem z wysokości 20 metrów pewien monter, i zabił się na miejscu. Zwłoki wzięto do miejskiego lazaretu.

— Skutkiem wykonujących się prac około brukowania Rynku Śródeckiego, zamknięty będzie rynek ten dla komunikacji wozowej, dla jeźdźców i oddziałów wojskowych na przeciąg 4 tygodni.

— Wielką wyprzedaż gramofonów i płyt, z powodu przeprowadzki, urządza p. Pełczyński przy ul. Wodnej nr. 13, I piętro. Od 1 października r. b. znajdować się będzie znany interes p. Pełczyńskiego w składzie parterowym przy ul. św. Marcina 9|10, narożnik ul. Piekar. Przy tej sposobności powiększy pan P. swój skład bardzo znacznie. Zwracamy uwagę na zamieszczone wczoraj ogłoszenie.

— Położenie kamienia węgielnego pod nowy most na Warcie z Grobli na Miasteczko, odbędzie się w piątek d. 8 bm. o godzinie 12 w południe.

— Na wolnicy padł w sobotę nagle koń pewnego nadporucznika, gdy wojsko przechodziło tamtędy, wracając z ćwiczeń. Wezwano do podniesienia konia straż pożarną. Podczas windowania koń zdechł.

* **Wielki wieniec staropolski** urządza p. Stanikowski, gospodarz ogrodu St. Domingo, w niedzielę d. 10 bm. Program bardzo urozmaicony. Zwracamy uwagę na odnośne ogłoszenie w niniejszym numerze.

* **Koło Śpiewackie Pol. w Poznaniu.** Wykład na temat: Stanisław Moniuszko i Sonety Krymskie — wygłosi na miesięcznem zebraniu w piątek, dnia 8-go bm. w domu Katolickim, druh nasz X. kanonik A. Lisiecki. — Ze względu na mało omawiane życie wielkiego naszego pieśniarza również doniosłość tegoż wykładu na wystawienie u nas „Sonetów“, spodziewamy się licznego udziału członków naszych na pow. zebranie. Gościom przedstawionym przez członków, wstęp dozwolony. „Część Pieśni“! Zarząd.

* **Podziękowanie.** Matki poznańsko-dąbrowieckie składają serdeczne Bóg zapłać wszystkim dobrodziejom, którzy się przyczynili składkami do mszału. Msza św. odprawi się dla wszystkich w Dąbrówce.

* **Pielgrzymka dzienna** wychodzi jak zwykle w czwartek 7 bm. Msza św. o godz. 7 rano, wspólna spowiedź w środę o g. pół do 8 wieczorem w kościele św. Małgorzaty na Śródce. Wozy mamy do dyspozycji.

Zarząd
Tow. Pielgrzym p. w. M. B. Dąbrowieckiej.

* **Tow. hygieniczne.** Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek 7 b. m. o g. 8 i pół wieczorem, w lecznicy dla ubogich, przy ul. Rycerskiej 28. Na porządku dziennym: Sprawa wycieczki zbiorowej na wystawę hygieniczną w Dreźnie.

* **Rezultat liczenia ludności** w W. Ks. Poznańskiem. Według ostatecznego rezultatu odbytego dnia 1 grudnia 1910 r. liczenia ludności wynosi liczba mieszkańców W. Ks. Poznańskiego 2,099,831, wobec 1,986,637 w roku 1908. Z tych jest katolików 1,422,238, ewangielików 646,580, żydów 26,512, innych wyznań razem 4,501. Obwód rejencji poznańskiej ma 1,335,884, obwód rejencji bydgoskiej 763,947 osób. Z powiatów najwięcej mieszkańców ma poznański obwód miejski, czyli Poznań miasto 156,691, na drugiem miejscu powiat wiejski bydgoski z 90,271, a na trzeciem powiat inowrocławski z 74,716 mieszkańcami. Najmniej zaludniony jest powiat skwierzyński z 21,840 mieszkańcami. Z miast najwięcej liczy mieszkańców Poznań 156,691, następuje Bydgoszcz 57,696, Inowrocław 25,604, Gniezno 25,339, Leszno 17,156, Ostrowo 14,770 itd. Najmniejszą liczbę mieszkańców ma miasteczko Jaraczewo w powiecie jarocińskim — 846.

* **W Żabikowie** pod Poznaniem narzekali ludzie, że wody znaleźć nie można. Pani dyrektorowa Sikorska wybudowała teraz studnią na swoim ogrodzie, która nietylko całemu Żabikowu ale i sąsiednim wsiom wody nastarczyć może. Serdeczne dzięki tej pani, że nie szczędziła grosza i dowiodła, że woda jest i będzie w Żabikowie teraz na zawsze.

* **Nowy kapitan z Kopenick.** Do amtowego Hessa w Manheimie pod Wormacją, przybył pewien nieznajomy pod pretekstem, iż ma rozkaz zrewidowania kasy. Jako legitymację przedłożył papier z sfałszowanym podpisem, który amtowy uznał za prawdziwy. Po rewizji nieznajomy zniknął a z nim 2,800 mk.

* **Wyrzuty sumienia.** W Kolonji przed niedawnym czasem skradł pewien młody kupiec swemu chlebodawcy 15,000 marek i czmychnął. Po kilku dniach stawił się sam władzy, zaznaczając, że wyrzuty sumienia zmusiły go do tego. Z skradzionych pieniędzy nic nie spotrzebował i oddał je napowrót.

* **Kamienica** w Saksonji. 26-letnia żona pewnego ślusarza ucięła swemu dziecku głowę. Kazała ona dziecku położyć się na podłogę, poczem jednym zamachem ucięła mu głowę. Uczyniła to w stanie pomieszania zmysłów.

* **„Napór Polaków.“** Pisma hakatystyczne berlińskie z niezwykłem oburzeniem donoszą, że w Chełmnie, Prusach Zachodnich, liczącem przeszło 10,000 mieszkańców, w ostatnich dwu latach przeszło aż 20 domów z rąk niemieckich w polskie. Największą część zdobyczy dokonano od marca roku bieżącego.

* **Zuchwała kradzież.** Berlin. Wczoraj, po południu, dokonano w urzędzie pocztowym przy placu poczdamskim nadzwyczaj śmiałej kradzieży. Pewien kupiec zajęty był pisaniem listów i położył obok siebie teczkę, w której znajdowało się, prócz rozmaitych papierów, 20,000 mk. w gotówce. Gdy skończył pisanie, spostrzegł z przerażeniem, że teki nie było. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

* **Kolejka z Powidza do Anastazewa** prawdopodobnie już w październiku rb. oddaną będzie do użytku publicznego.

27)

Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Dla ośmielenia kolegi, pan Alfred taką dał mu naukę:

— Jeśli chcesz mieć łaskę u pułkownika, nie spuszczaj oczu, owszem, patrz nań śmiało i mów głośno, wyraźnie, słowem, traktuj rzeczy po żołniersku, z góry. Z siostrą zaś wprost przeciwnie. Widzisz, ona lubi wrażenie... rozumiesz mnie?

— A któżby nie rozumiał, niestety!

— Jakto niestety?

— Bo każesz mi w jednej chwili być odważnym i lękliwym, głośnym i cichym, podnosić i opuszczać oczy. Cóż u biesa, przecież nie jestem Mefistofelesem!

— Ha! ten jeden dzień debiutu, potem rób, jak wypadnie.

— Okropnie nie lubię tych komedji, bodaj to nasze wiedeńskie życie!

— Ba! zachciałeś, szukaj igły w stogu siana. Nie trzeba było wojować z huzarami. Ach! gdyby mój ojciec wiedział o tem, kazałby nas obu wyszczuć psami.

— Wiesz co? wybornie dodajesz mi odwagi.

— Nic się nie obawiaj. Naprzód marsz.

Gdy wchodzili do obszernej sali jadalnej, drugiemi drzwiami wchodził pułkownik.

— Zbliżyli się ku niemu obaj młodzieńcy.

Pan Alfred pocałował ojca w ramię i uścisnął podaną mu rękę, następnie przedstawił kolegę.

— Mój towarzysz uniwersytecki, Władysław Takota, syn kapitana artylerji, poległego pod Trjestem.

— Imię ojca pańskiego?

— Stefan, rodem z Chorwacji. Przodkowie nasi byli pono panami Kroacji.

— Musicie mieć przydomek.

— Tak „Nelasza“

— Dalibóg, to samo. Ale zkąd u djabła wzięliście się? nic nie rozumiem.

— Tem mniej ja, panie pułkowniku.

— No, zapewne. Bądź, jak bądź, jesteś ładny chłopiec, jak wszyscy Takotowie zresztą, ale prawdopodobnie kawał pędziwiatra.

— Dlaczego?

— Rodowe! I ja byłem takim samym, ale już w 40 roku wyszumiałem.

— To ja mogę burzyć się jeszcze piętnaście lat. Dziękuję za pozwolenie.

— Ale ja odbyłem osiemnaście siarczystych bitew, byłem sześć razy ciężko ranny.

— Och! jeśli tak, to wierzę! inaczej byłby pan pułkownik szumiał do dnia dzisiejszego!

— Co... co! Podobasz mi się, młodzieńcze. Teraz zaczynam wierzyć, że jesteś prawdziwym Takotą.

— A czy są i podrabiani?

— Tego nie mówiłem, ale dziś wszystko być może.

— Miljon dubeltowych szmermeli!.. gdzież panna?... jestem głodny, jak Turek!

— Jestem, panie pułkowniku! — zawołała panna Ewelina słodziutkim głosem, wchodząc do jadalni.

Wyciągnęła obie ręce do brata, który wziął ją w swe objęcia, ucałował w oba policzki i, grożąc palcem, szepnął coś na ucho.

Cofając się, posunął ku niej stojącego opodal Władysława, który olśniony pięknością i całą postawą panny, stracił władzę na razie.

— Moja Ewelinko... mój kolega, a zarazem usankcjonowany już przez papę... nasz kuzyn Takota.

— Tak... tak... Linko!.. kuzyn... coś jakby „woda po kisielu“, jak mówi polskie przysłowie... Chociaż niczego chłopak!.. a nie zbałamuć go, bo ty to umiesz!..

Oboje młodzi spiekli raka, a stary kontent z dowcipu, zabrał się do starki.

Rozpoczął się obiad bardzo wesoły... urozmaicony od czasu do czasu dowcipem studenckim lub żołnierskim. Panna Ewelina dotrzymywała towarzystwa.

Kuzynka wzięła na oko i flirtowała z całej siły, aż biedak, mimo otarcia się wśród kobiet, pocił się jak w łaźni.

(Ciąg dalszy nastąpi.

* **Miłosław.** Oberżysta p. Fitzke jako Niemiec miał przy samym dworcu miłosławskim 50 mórg bardzo ślicznej ziemi. Na tej posiadłości starał się o konsens, aby wybudować budynki, którego mu też wyższa władza udzieliła. Gdy p. Fitzke miał już drzewo do zasiągania gotowe naraz dostaje od landrata z Wrześni zapozew na termin. P. landrat przedstawił mu warunki do wyboru, albo zaprzestać dalszej budowy, albo komisji kolonizacyjnej dać sobie na 3000 mk. obciążyć hipotekę dla pewności, że gospodarstwo nie da w polskie ręce. Naturalnie p. Fitzke był zmuszony przyjąć ów warunek, aby tylko budynki wykończyć. Skoro tylko wykończył dał plenipotencję panu Jankemu jako pośrednikowi z Chrzana, a ten się natychmiast postarał o kupca Polaka z Witaszyc pod Jarocinem, który kupił tę majętność za 45 000 mk. Pan Fitzke ma podobno jeszcze jeden majątek w Miłosławiu i zamierza go sprzedać także tylko Polakowi.

* **Ostatni list aeronauty.** Bremerhaven. W pobliżu Bremeny uczeń szkólny znalazł nad brzegiem butelkę z listem, którą zapewne fale z morza bałtyckiego w te strony przyniosły. W liście odczytano: „Ostatnie pozdrowienie przesyła krewnym i przyjaciołom Rommler, porucznik w 70 pułku piechoty w Saarbrücken, dowódca balonu „Saar.“ Z listu widać, iż pisany był w najkrytyczniejszej chwili. Nie ulega wątpliwości, że pochodzi on od dowódcy „Saar“, którego z początkiem wiosny spotkało nieszczęście.

* **Pożary w całym świecie.** W ubiegłą niedzielę i następnej nocy wybuchły w różnych miastach niemieckich i zagranicznych wielkie pożary, które zniszczyły budynki, fabryki, lasy i t. d. W kilku miejscach ludzie postradali życie.

— Z Frankfurtu donoszą, iż w powiecie wschodnio-sternberskim i skwierzyńskim wybuchł w sobotę pożar w tamtejszych lasach, który do niedzieli południa zniszczył 20000 mg. drzewa leśnego, po większej części własności rządowej i miasta Skwierzyna. Zawezwano pomocy wojska; komendantura trzeciego korpusu armji wysłała do pomocy 54 pułk artylerji i pionierów.

— Rudolstadt. We wsi Wittgenstein spłonęło w sobotę 9 domów mieszkalnych i 7 zabudowań ubocznych. Pewnego parobka pomagającego przy gaszeniu pożaru, wyciągnięto nazajutrz z gruzów spalonego na węgiel. W płomieniach zginęło wiele drobiu i bydła. Przyczyną pożaru ma być bawienie się dzieci zapałkami.

— Dyseldorf. Gospodarstwo w Lindenhof, na którem zakład djakonisek z Kaiserswerth uprawia rolnictwo, spłonęło doszczętnie wskutek nieostrożności dwóch wychowańców zakładu, którzy w stajni palili potajemnie papierosy. Szkody bardzo znaczne.

— Essen. W Lüdenscheid spłonęła zupełnie fabryka towarów metalowych J. Bergmanna. Współwłaściciel Becker podczas pożaru z przestrachu zapadł na udar serca i padł trupem. W Trempershof zginął w płomieniach robotnik Schmidt.

— Londyn. W Glasgowie spłonęła wielka część zakładu Wholesale Cooperative Society, wybudowanego r. 1897 kosztem pięciu milionów marek. Wskutek pożaru zniszczone zostały towary wartości około trzech milionów marek. Cała szkoda wynosi 4 miliony marek. Właścicielem zakładu było towarzystwo, mające 360 filji w całej Anglji.

* **Wielki pożar lasu.** W borach pod Landsbergiem nad Wartą pali się 3000 mg. lasu. Spłonęło także kilka domów. Wczoraj w południe donosił telegram, że pożar trwa dalej i że spaliło się 8 tysięcy mórg lasu, dwie leśniczówki młyn i inne budynki. Na pomoc przybyło wojsko. Straty obliczają dotychczas już na około trzy mil. marek.

* **Śmierć w dole od mierzwy.** Babimost. 5-letni syn właściciela Romińskiego z Karpicka wpadł w Hamrze do dołu z gnojówką i utonął. Dziecko bawiło u dziadusia.

* **Gorzałka powodem śmierci.** W Keyni zmarła nagle, skutkiem zbytniego używania alkoholu, robotnica Kowalska z Żurawia.

* **Eksplozja na torpedowcu.** Z Kilonji donoszą: Na torpedowcu w przystani Wik nastąpił wczoraj w południe wybuch płynnej materji palnej. Z załogi trzech jest ciężko rannych i dwóch lżej. Nieszczęśliwych umieszczono w szpitalu dla marynarzy.

* **Unieważnione rozporządzenie landrata.** Kluczbork. Tutejszy landrat zakazał urządzenia zabaw z tańcami z powodu rzekomo grasującej zarazy pyska i racic. Związek oberzystów w Kluczborku wniósł zażalenie do regencji, która też rozporządzenie landrata cofnęła.

* **Cholera.** W obozie w Noworosyjsku 17 żołnierzy zachorowało na cholerę, 5 zmarło. — W Perpignan (we Francji) stwierdzono dwa wypadki cholery. — W Alst (w Belgji) zmarł nagle robotnik ziemny na cholerę.

* **Pożar na cmentarzu.** W Schönebergu pod Berlinem na tamtejszym cmentarzu podłożył jakiś niewyśledzony dotąd złoczyńca ogień. Spaliły się suche kwiaty itp. ustrojenie na kilku set grobach. Dalej spaliło się dużo drzew i kilka zwierząt domowych w sąsiednich ogródkach ludowych.

* **Proces.** Warszawska izba sądowa wkrótce przystąpi do rozpoznawania olbrzymiej sprawy, w której na ławie oskarżonych zasiędzie 67 osób, przeważnie ze sfer robotniczych, pod zarzutem należenia do żyrardowskiej organizacji polskiej partji socjalistycznej. Oskarżenie zarzuca organizacji szereg zamachów terorystycznych, popełnionych od roku 1906 do roku 1909. Powołanych będzie około 5000 świadków. Tak znacznej liczby osób nie pomieści żadna z sal sądowych w Warszawie i władze sądowe będą musiały prawdopodobnie przeprowadzić rozprawę w jakiejś sali publicznej. Rozprawa toczyć się będzie przy zamkniętych drzwiach.

* **Samobójstwo.** Aresztowany przed kilku dniami w Warszawie rycerz przemysłu, mianujący się „inżynierem Smirnowem“ przyznał się sędziemu śledczemu, że dopuścił się oprócz świętokradztwa, za które skazano go na ciężkie roboty, szesnastu zabójstw i kilku podpaleń Badanie trwało bardzo długo; po wyjściu sędziego więzień był zupełnie spokojny, a z nadejściem zmroku powiesił się na szelkach, przywiązawszy je do ramy okiennej. Fakt powyższego samobójstwa świadczy dość wymownie, że widocznie dozór w więzieniu śledczem jest niewystarczający.

* **Zamach w sądzie.** W krajowym sądzie karnym skazano na miesiąc aresztu za włóczęgostwo i niedozwolony pobyt w Krakowie niejaką Klimczakównę. Usłyszawszy wyrok, skazana dobyła z zanadrza kamień i ugodziła nim sędziego Chrząszczyńskiego w piersi. Wobec tego Klimczakówna sądzona będzie powtórnie, tym razem za zamach na urzędnika podczas pełnienia przez niego obowiązków urzędowych.

* **Kahlenberg.** Dnia 8 (w razie niepogody 17 września odbędzie się w kościele św. Józefa na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Sobieskiego. O godzinie pół do 9 odprawi mszę św. nuncjusz apostolski. Kazanie o godz. pół do 11 wygłosi O. Witkowski. Msza św. o g. 11. Błogosławieństwo o godz. 5 popoł. — Termin konkursowy na wewnętrzną dekorację kaplicy króla Sobieskiego na Kahlenbergu przedłuża się do 30 listopada, o czem interesowanych niniejszem się zawiadamia.

* **Ludożerstwo.** Według doniesień z Boma, w kraju Kongo, potwierdza się wiadomość, że tubylcy zamordowali i zjedli dwóch służących konsula angielskiego, Macciego. Jeden z nich zachorował podczas podróży swojego pana do Sopori, konsul zostawił go pod opieką drugiego służącego. Ludożercy obu zabili i zjedli. Konsul zebrał oddział żołnierzy, aby ukarać ludożerców.

* **Sprytny dziennikarz.** Przed kilku dniami zjawił się w mieszkaniu siostry papieża pewien człowiek, który przedstawił się jako urzędnik gazowni, a podczas oglądania aparatów gazowych zapytał też o zdrowie papieża. Zapytana w szerokich słowach, zwyczajem starszych kobiet, rozpowiedziała mu wszystko, co jej było wiadomem. Ze zdumieniem ujrzała całą swoją perorę w „Giornale d'Italia“, której redaktor wziął się tak na sposób, by uzyskać informacje o zdrowiu papieża; siostry papieża bowiem wszystkim dziennikarzom dawały zazwyczaj bardzo niechętnie i ogólnikowe tylko wyjaśnienia. W dwa dni po tym wypadku zjawił się u siostry papieża rzeczywisty urzędnik gazowni, by zbadać stan aparatów, lecz sromotnie wyrzucono go za drzwi, jako podejrzanego o próbę powtórzenia już raz udanego fortelu.

* **Kalendarz.** Środa 6-go września: Magnusa m. i Zacharjasza. Wschód słońca o godzinie 5 minut 19, — zachód o godzinie 6 minut 37.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 4 września.

Zapowiedzie:

Szewc Władysław Goździcki z Wandą Graczyk. Stolarz Juljan Kowandy z Marj. Wiese. Mularz Jan Kerber z Agnieszką Skrzypczak.

Śluby:

Muzyk Ernest Willert z Martą Bonness. Woźny poczt. Robert Prager z Martą Reimann. Robotnik Karol Wach z Marją Gromadzińską. Robotnik Jakób Kasprzak z Anną Pierunek z d. Hoeppner.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67|69.

Urodziny:

Syna: Prof. Edward Rauh. Niezam. B. K. Mistrz piekarski Czesław Durczyński. Robotnik Józef Sron. Pomocnik zwrotniczy Ryszard Schaefer. Robotnik Wincenty Frankowski. Robotnik Stefan Roszkiewicz. Robotnik Jan Domagała. Handlarz obuwia F. Maroliner. Mistrz instal. Marcin Garske.

Córkę: Robotnik Ignacy Mankus. Mularz Walenty Ziębiński. Pensj. zwrotniczy Jan Gierschal. Robotnik Mateusz Miodek. Stereotyper Maks Zeise. Robotnik Andrzej Grzechowiak. Robotnik Wincenty Schneider. Robotnik Stefan Radecki. Sierżant hoboista Henryk Wunderling. Robotnik Stan. Mirkowski.

Umarli:

Marja Brust rok. Marjanna Marianowska 8 l. i 7 mies. Kaźmierz Nowicki 9 mies. Cecylja Kluk rok. Ludwika Treutlin rok i 8 mies. Zofja Wiśniewska 4 mies. Zamężna Franciszka Szaroletta 43 l. Stanisław Łukaszyk 3 dni. Stefan Łukaszyk 3 dni. Kapitalista Michał Kochmann 73 l. Inwalida Jan Schey 70 l. Bronisława Słoma 11 mies. Zamężna Wanda Zaremba z d. Tworowska 31 l. Gertruda Handtke 6 mies. Heliodor Zieliński 2 l. i 3 mies. Kupiec Kaźmierz Koppe 57 l. Marta Radojewska 7 mies. Wdowa Alwina Baumgart z d. Mönch 59 l. Kapitalista Fryderyk Wilhelm Theel 98 l.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne Tow. gimnast. „Sokół“ w środę o g. 8 i pół na sali Domu katolickiego.

— Miesięczne Tow. śpiewu „Harmonji“ przypadające na bież. środę, odłożone zostało na środę 13 bm.

Obrona prawna.

— Abon. w Międzych. pod num. 100. Lokator powinien domieszkać do w umowie oznaczonego terminu. — Najodpowiedniej taką sprawę załatwić ugodowo, czyniąc sobie wzajemne ustępstwa.

— Panu J. F. z Oborn. odpowiadamy w sprawie jego po raz czwarty i ostatni. Jeżeli urząd kolejowy ścieżkę zniósł, mogli się interesnci imać fiskusa kolejowego. Pana obowiązkiem postarać się o to, by osoby niepowołane nie przechodziły przez grunt jego; szkodę panu wyrządzających trzeba stwierdzić i zaskarżyć. Jeżeli panu wynagrodzenie za wywłaszczony pod kolej grunt było za niskie, natenczas należało nie zgodzić się na nie. Zresztą powtarzamy, co już raz pisaliśmy, że chyba 1000 marek za morgę jest włącznie odszkodowania dość pokaźną ceną.

— Panu J. Sz. w N. G. Z listu nie wynika, jakie miejsce zajmuje żona oraz, w jakim celu stawiono kaucją. Jeżeli żona wypowiedziała miejsce na czas i zresztą nic nie zaszło, coby upoważniało do zatrzymania kaucji, natenczas należy się postarać o jej wydanie i to w danym razie w drodze skargi.

— J. J. B. Przecież obrona prawna wiedzieć nie może, czy pan koszta zapłacił czy nie. Co się panu zdaje nie jest miarodajnem. Jeżeli pan kwitu nie posiada i niema świadków na to, że koszta zapłacone a adwokat ich zapłacenia domaga się, będzie pan je musiał zapłacić. Dziwną tylko rzeczą, że adwokat domaga się dopiero w r. 1911 zapłacenia kosztów za czynność z r. 1908. Może chodzi tu o koszta za nisko obliczonego stempla do czynności notarjalnej, które władza odnośna od notarjusza ściągnęła, w takim razie trzeba je zwrócić.

* **Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.** —

1) Bibliot. przy biurze T. C. L., Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.

2) Św. Wojciech 13. X. Prob. Kościelski.

3) Wilda, Gorzka 24, p. S. Dobrowolski.

4) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X. Wróblewski.

5) Św. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.

6) Przy Tumie. X. Proboszcz Czechowski.

7) Bramkowa 4. pani Figasowa, — (dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelni Ludowych na miasto Poznań.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 5 września 1911.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	92.50 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	92.50 m.
dto 3 proc.	82.20 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102.25 m.
dto 3 i pół proc.	90.80 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.00 m.
dto 3 i pół proc.	90.30 m.
Renta włoska 4 proc.	103.10 m.
Austrjacka renta złota 4 proc.	98.70 m.
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	95.80 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.50 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	93.60 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81.10 m.
Banknoty austrjackie za 100 koron	85.05 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	216.75 m

Poznań, dnia 4 września 1911.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	19.80	19.40	18.70
Żyto	16.50	16.00	15.20
Jęczmień	17.80	17.00	16.00
Owies	17.50	17.00	16.60

Poznań, dnia 4 września 1911.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledn
Pszenica	198	194	187
Żyto	165	160	152
Jęczmień	178	170	166
Owies	175	170	166

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Miejski targ na bydło. — (Sprawdanie z z targu bydła.
Poznań, dnia 4 września 1911).
Spędzono lub zwieziono:

9	sztuk bydła rogatego
37	„ cieląt
343	„ świń
20	„ owiec
0	„ kozy
Razem 613	sztuk zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Woły.	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	45—47
b) młode, mięsiste, nie utuczone i starsze utuczone	40—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	36—38
d) mało pasione, każdego wieku	30—34
Buhaje.	
a) pełnomięsne, najprzedniejsze	44—45
b) pełnomięsne, młodsze	40—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	30—35
d) mało pasione	—
Jałowice i krowy.	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	46
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	39
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice	38—42
d) średnio pasione krowy i jałowice	32—36
e) mało pasione krowy i jałowice	20—26
Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	32—36
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	30—32
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	56—58
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	50—55
d) pośledne cielęta nie odsadzone	45—49
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	50—52
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	45—48
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	44—47
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	40—44
e) mięsne	36—41
f) maciory	36—45

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 3 września 1911.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20.80	19.90	19.80	18.90	18.80	17.80
Pszenica żółta	20.70	19.80	19.70	18.80	18.70	17.70
Żyto	17.80	17.30	17.20	16.30	16.20	15.30
Jęczmień	15.50	14.80	14.20	13.50	13.40	13.00
dla brow.	18.50	18.00	17.90	16.50	00.00	00.00
Owies	17.30	16.80	16.70	16.20	16.10	15.60
Groch Wikt.	27.00	26.00	25.00	24.00	23.00	22.00
Groch mały	20.50	20.00	18.80	17.80	17.00	16.50

Bydgoszcz, dnia 3 września 1911. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murzonki 202 marek, pstra 130 funtów wagi, 198 marek, czerwona 130 funtów wagi, 196 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 165 marek, 121 funtów 163 marek, 118 funtów 155 marek, 115 funtów 140 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 153—158 mk. — Jęczmień dla browarów 166—174 mk. — Groch pastewny 160 do 166 mk. — Owies 146—167 mk., na konsumpcję 150—156 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Wróciłem

Dr. Maćkiewicz

ul. Wielka Berlińska 44. Telef. 871.

Kasa oszczędności

Kasa Stolarsko-Przemysłowego

Kwilecki, Patecki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 8 I-ptr.

Wkłady na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. [illegible] i płace od 3—4 i pół procent wedle umowy.

W Poznaniu przy ul. Koblenzs nr. 22 w Poznaniu godz. przyjęć od 5—6 po poł.

Dyrek. Heimanna, państw. konc. **zakład przygotowawczy do jednorocznej służby wojsk., do egzam. prymanerskich i abiturjenck.,** również **wstępu do każdej klasy wyższych zakł. naukow.** 12 pierw. nauczycieli. Uregulowany internat W ostatnim semestrze zdało 40 uczni egz W ostat. roku 75 proc. polsk. uczni wykszt. Prosp, gratis i franko.

Ognie sztuczne

Pochodnie, lampiony, lampki

i wszelkie artykuły iluminacyjne

poleca

po znanych tanich cenach

Centralna Drogerja

J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon 238.

Magazyny hurtowe Południowa 3.

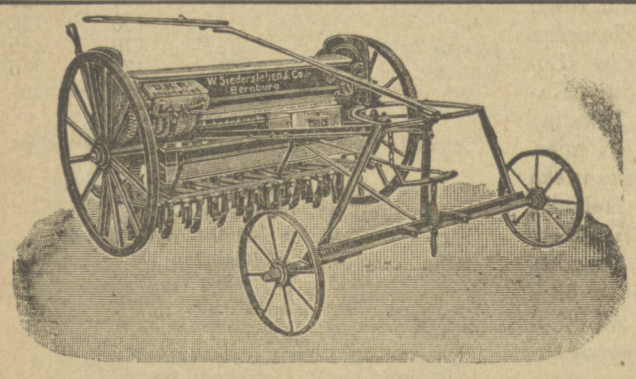

Siewnik rzędowy

„Saxonia“

Siedersleben znany z swych nadzwyczajnych zalet i dotąd stanowczo najlepszy, tak na role pagórkowate jak i równe, mam w Poznaniu w rozmaitych wielkościach na składzie. **W roku 1909 przy próbie 8 rozmaitych najlepszych siewników w Wilderwank w Holandji otrzymał siewnik „Saxonia“ najwyższe odznaczenie. Zaś w roku 1910 przy próbie siewników w Grombach przyznała badeńska izba rolnicza w Karlsruh temu siewnikowi pierwsze miejsce z 115 punktami.**

Również polecam z składu

Siewnik „Westfalia“ do sztucznych nawozów.

A. Bryliński w Poznaniu

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu przy **ulicy Rycerskiej nr. 14.** — Wielkie składy machin i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw.

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań-Posen.
Adres do telegramów: **A. Bryliński, Posen.**
Telefon nr. 69.

Wielkie zbiegowisko

spowodował **Jaśkiewicz** z ul. Strzeleckiej nr. 30, wydało się bowiem, iż płaci najlepsze ceny za używane meble więc starzy i młodzi go odwiedzają, a winien temu? dyć **Franek.**



Skład piwa

z wyrob. wody selterskiej i lim. 18 lat już istniej., w dużem mieście, gdzie 2 pułki wojska, szkoła żeńska gimnazjum z pow. innych prac tanio do wydzierżawienia Zgłosz. do eksp. Wielk p. nr. 3916.

Baczność!!!

Interes mój **rzeźnicki** od 16 lat istniejący, bardzo dobrze prosperujący, mam zamiar natychmiast sprzedać.

Salomea Kościelska, Wwa **Kórnik.**

Persil



samodziałający

środek do prania

nadaje bieliźnie śnieżną białość bez tarcia bez szczotkowania i to tylko przez gotowanie w ciągu ¼ — ½ godziny. Nie potrzebując zaś wcale dodatku mydła lub proszku, jest on zatem tani w użyciu.

Nieszkodliwy pod gwarancyą.

Do nabycia tylko w paczkach oryginalnych.

HENKEL & Co., DÜSSELDORF.
Jedyni fabrykanci znanej również powszechnie

Henkel'a sody do bielenia

Kilka lat

rozmaitych środków

przeciw szorstkiej skórze

nadaremnie używałam

jedynie Obermayera

mydłem Herba

odniosłam skutek.

Świadectwo:

Nadesłanem mi mydłem Herba na szorstką skórę, pomimo od kilku lat nadaremno próbowanych innych środków osiągnęłam ku memu zdziwieniu doskonały skutek.

F, Hasler, Remscheid.

Obermeyera **mydło Herba** do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i parfumerjach kawałek po 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk.

W seminarjum bon i odroniarek

i w szkółce freblowskiej

rozpoczyna się zimowe półrocze 18 paździer. Zapewnia się dzieciom troskliwą opiekę, naukę i stósowną do wieku rozrywkę. W godzinach poob. mogą i starsze dzieci odrabiać swe lekcje pod dozorem bon. Zgłoszenia do seminarjum należy uskutecznić przed 1 szym paźdz.

Walerya Puffke,
przełożona zakładu. ul. Długa 4.

Piekarnia

z kramem kolonialnym w najlepsz. biegu, roczny obrót 86 000 mk. na wielkiej wsi 2 000 dusz licz., bez konkur. jest zaraz na sprzedaż. Cena 9 000 mk. wpłaty 3—4 000 mk. 3921

Jan Janka — Chrzan,
Eichenried, stacja kolei Żerkow

Poszukuje dzierżawy lub kupna

składu kolonialnego

połącz. **z destylacją** w mniejsz. mieście albo **gościńca** w większej wsi, zaraz lub później. Łask. oferty uprasza się nadesłać pod **D. S. 100. postlag. Stempuchowo, Prov. Posen.**

Folwark

przeszło 300 mg. dobrej średniej ziemi 4 mile od Poznania położ. z now. budynk. jest z żyw. martw. inwentarz. do sprzed. lub wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 3919.

Kanapy

garnitury pluszowe materace wy sabiane w własnej pracowni pod długoletnią gwarancją, oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka krzesła, lustra itd. po rzeczywiście niskich lecz stałych cenach

Ft. Krzyżagórski, w. Marcin 5/6 obok kościoła

Wyprawy całkowite jaknajtaniej

Zasada: Większy obrót, mały zysk Upr. uprzejm. zważać na firmę

Gospodarstwo

45 mórg wielkie, blisko miasta Koźmina z dobremi masiw budynkami wraz inwentarzem i żniwami jest przy wpłacie 9000 m. tanio do sprzedania. Hipoteka uregulowana Szkoła blisko w miejscu, rola blizko budynków i bez wycugu — Zgłoszenia do eksped. Wielkopol, pod nr. 3977

Skład kolonialny

z maglą dobrze zaprowadzony jest z powodu choroby do sprzedania **Kierski, Wilda, Blüchera ul nr. 13.** 3976

Poszukuje **dzierżawy**

gościńca

na wsi Zgłoszenia przyjmuje postlagernd **Stempuchowo** Pr. Pos. pod lit **D. S 100.**

Majątek

1006 mórg na Śląsku z gorzelnią i cegielnią korzystnie do nabycia, zaliczki 100 do 150,000 m., cegielnia oprocentuje cały majątek **Folwark** wiejski w Księstwie 434 morgi, zaliczki 30 do 40,000 m. lub pomijanie na dom przy dop. 20—25,000 m. **Obe. rża** do tego należy piekarnia, handel zboża, cegielnia i 74 morgi roli bardzo korzystnie do nabycia, zaliczki 30,000 m., wieś liczy ok. 2000 mieszkańców i 4 dominia, kościół, szkoła, kolej w miejscu **M. Szczepaniak, Krotoszyn.**

Kowala, stelmacha i 8 fornali

potrzebuje Dom. Protsch p. Militsch. Bliższ. wiadomości udzieli

M. Szczepaniak, Krotoszyn, Rynek nr. 25.

N·P B Biere

Piwa nasze

bywają wytwarzane przy użyciu najprzedniejszych surogatów podług najnowszych doświadczeń techniki browarskiej i odznaczają się

czystością w smaku

i

najwyższą zdrowotnością

Upraszamy zrobić jedną próbę. Karta do zamówień do dyspozycji. — Prosimy zważać na powyższy znaczek ochronny.

NOWY BROWAR POZNAŃSKI

(Neue Posener Brauerei, Posen)

telefon Nr. 47.

Moje zabudowan.

znajdujące się dotąd na Wschodnio-niemieckiej wystawie w Poznaniu w afrykańskiej wsi są tanio na sprzedaż. 3913

Arthur Pfeiffer, Olsztyn
Prusy Wsch. — (Allenstein Ostpr.)

Gospodarstwo

100 mórg średniej ziemi 10 mórg dwusiecznej łąki. Budynki w najlepszym porządku stodoły o trzechbojowicach, szopa nowa murowana dwa ogrody przy domu z drzewem owocowym zaraz do sprzedania.

G. Markwitz, Kaszczor
(Altkloster Kr. Bomst).

Pszczoły

ktoby chciał nabyć, może się zgłosić do niżej podpisanego, z powodu iż chciałbym zmniejszyć pasiekę przez miesiąc wrzesień, później i tak będę je kasował. Ul z prasowanej słomy najmniej m. 20, na dwa roje, funt miodu m. 1 pszczoły darmo.

J. Gierusz,
Łuszkowo p. Jerka Kościan

Potrzebny od 1 października

młodszy pomocnik oraz uczeń

do handlu kolon. i destylacji.

A. Kaźmierski,
Oborniki. Obornik.

Młodszego

pomocnika

do składu kolonialnego przyjmie od 1-go października br. 3931

L. Kubacki — Poznań,
ulica Półwiejska 6.

Elew gorzelniczy

może się zgłosić do dużej spółk. gorzelni. Łask. zgłosz. proszę nadesłać do eksp. Wielk. p. nr 3922.

Od 1 stycznia 1911 poszukuję

panny służącej

z krawiecczyzną.

Horwattowa
Gorzyczki per Czempin-Borowo.

Zdolnych agentów i kolporterów

poszukujemy zaraz lub później za bardzo wysokiem wynagrodzeniem natychmiast płatnym. — Szczegóły bezpłatnie. — Adres:

Firma Unia księgarska
S. Bytom—Beuthen O.-

Poszukuję od 1 października

dziewczyny

z gotowaniem na małe miasto koleją pół godziny od Poznania, pensja roczna 240 mrk. **druga** potrzebna do dzieci starszych, ktora już obowiązki pełniła i zna szycie Zgłoszenia upr. się do eksped. Wielkopol. pod nr 3970

Ucznia

syna uczciwych rodziców z lepsz. wykszt. szkolnem przyjmie zaraz

Dom. tow. Kotowo
p. Granowo.

Drugi stangret

samotny albo **starszy**

foryś

potrzebny od 1 października rb. do **Dom. Głuchowa per Czempiń.**

Ucznia

któryby się chciał wyuczyć kowalstwa, kucia koni i prowadz. parowej młocarni przyjmie

St. Gawlak, mistrz kowalski
Jarosławie p. Schroda.

Służący kawaler

potrzebny od 1. 10 br na liberją i zasługi. Tylko najlep. rekom. będą uwzględnione. Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje **Dom. Buszewo** p. Lubosin.

Silny

chłopiec

do posyłek na cały dzień może się zaraz zgłosić do

Drukarni Wielkopolanina.

Pisarza

obezn. z książkowością poszukuje zaraz **Dom. Turzno** p. Tauer powiat Toruński, W, Pr. 3927

Sprzedawaczkę i uczennice

do handlu towarów łokciowych i krótkich przyjmie

H. Szczodrowski. Buk.

Sprzedawaczkę

biegłą i dobrze poleconą poszukuje zaraz 3932

W. Sztukowski,
skład bławatów,
Wschowa. Fraustadt.

KAWALER 24 lat licz. z zawodu zegarmistrz i złotnik, pos. dobrze zaprow. interes w tej branży na prowincji, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

panny gospod., dobrze wychow. posiad. 3—4 tys. mk maj. Łask. of. wraz z fotogr., którą się zwraca, upr. się nadesł. z cał. zauf. do eksp. Wielkop. pod nr. 3950. Sprawa to poważna i rzecz honor. Dyskr. zapew., zatem anon. w kosz.

Wielki wieniec staropolski

urządza p. **Stanikowski,** gospodarz **San Domingo,** na cel dobroczynny w niedzielę, dnia 10 września rb Program bardzo urozmaicony. Koncert wykona orkiestra pod batutą pana **Szala.** Dożynki, śpiewy, tańce, mazur solo, wielki tabor cygański z muzyką własną, tańce cygańskie, solo taniec, czardasz. Wiejska muzyka, dudziarze. Wieczorem żywe obrazy przy oświetleniu ogni bengalskich. Na powyższy wieniec ostatni zaprasza jak najuprzejmiej **Stanikowski,** gospodarz **San Domingo.** Wstęp do ogrodu 35 fen., na boisko 20 fen. — Początek dożynek o godz. 5.

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuicka 5 polesa **meble i całkowite wyprawy**

Tischler-Rohstoff- und Absatzgenossenschaft E. G. m. b. H **przy Farze. Telefon 207:** **w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.**